

KURIER WILEŃSKI

Wtorek
Lipiec 2016
19

Imieniny: *Ambrożego, Arseniusza, Lutobora, Makryny, Marcina, Piotra, Radomiła, Rufina, Teodora, Włodzisława i Zdziesuła*

TRZY PYTANIA DO...

... **Giedrę Meškauskienę**, emerytowanego biologa

1. Wraz z rozpoczęciem sezonu zbioru jagód i grzybów w lesie pojawiają się informacje o zatruciu jagodami. Czyżby są tak samo trujące, jak grzyby?

Oczywiście. Wybierając się do lasu, należy bardzo dokładnie wiedzieć, co jest trujące, a co — odwrotnie — nie tylko jest smaczne, ale i korzystne dla zdrowia. Skoro chodzi o grzyby, to rozeznanie ludzi na ten temat jest większe, jednak rokrocznie na Litwie notowanych jest ponad 200 zatruc grzybami i jagodami. Zwabieni ładnym wyglądem wkładamy do ust czasami kilka jagód, które mogą wywołać bardzo ciężkie schorzenia i nawet śmierć.

2. Kilka jagód? O jakie konkretnie chodzi?

Chodzi nie o jeden gatunek jagód rosnących w naszych lasach, ale o ponad ich dziesiątek. Jako przykład podam wilczą jagodę, której niepozorne jagódki zawierają atropinę i która w większych dawkach działa zabójczo. Już zjedzenie 1-2 sztuk powoduje ciężkie zatrucie. A dziesięciokrotnie większa dawka może zabić dorosłego człowieka. Trujące są jagody wiciokrzewia, kaliny korolowej, z tym że ich toksyczne właściwości znikają po przemrożeniu. Dlatego zbierane po pierwszych mrozach, używane są do produkcji dżemów i soków. Niebezpieczna jest też konwalia majowa, wawrzynek wilczylika i szereg innych, dlatego nie należy w lesie niczego kosztować, skoro nie wiemy, jaka to jest jagoda.

3. A co należy robić, jeżeli mamy pierwsze objawy zatrucia i jakie one są?

Objawy te w zasadzie występują bardzo szybko. To nudności i bóle brzucha, silne wzdęcia, obfite wymioty i silna, wodnista biegunka. Szybko dochodzi do odwodnienia organizmu. Dlatego należy jak najszybciej wezwać pomoc lekarską i nie próbować samemu się leczyć.

Rozmawiała Helena Gładkowska

W Warszawie I Kongres Młodzieży Polonijnej

Kilkuset młodych przedstawicieli duszpasterstw z 20 państw bierze udział w Kongresie Młodzieży Polonijnej, który rozpoczął się wczoraj w Warszawie. Po serii warsztatów i spotkań uczestnicy wyjadą do Krakowa na Światowe Dni Młodzieży.

Celem Kongresu jest spotkanie młodych ludzi z całego świata mającej polskie pochodzenie i wymiana doświadczeń z życia we wspólnotach kościelnych. Do Warszawy przyjechała młodzież m. in. z Ukrainy, Białorusi, Rumunii, Węgier, Francji, Niemiec, Kazachstanu, Rosji, państw Azji Środkowej.

Po trzech kongresowych dniach spotkań, obrad i warsztatów na warszawskim Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego uczestnicy wezmą udział w Dniach w Diecezjach, a następnie wyruszą do Krakowa na główne wydarzenia Światowych Dni Młodzieży i spotkanie z papieżem Franciszkiem.


Kongres składa się z trzech zasadniczych części: pierwsza to wymiana doświadczeń i świadectwa z bycia we wspólnocie, druga część to warsztaty i panele w grupach, trzecia część to wspólne modlitwy. Dla uczestników zaplanowano także bal, w środę odbędzie się koncert finałowy na Krakowskim Przedmieściu. Młodzież przyjechała do Warszawy już w niedzielę, ale oficjalne otwarcie Kongresu

odbyło się w poniedziałek na UKSW. Przybyli na nie dostojnicy kościelni, m. in. przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki i metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz; politycy i urzędnicy m. in.: marszałek Senatu Stanisław Karczewski, szef gabinetu prezydenta Andrzeja Dudy minister Adam Kwiatkowski i wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziędziczak.

Kwiatkowski odczytał list, prezydenta Dudy do uczestników Kongresu.

„Doceniam, że młode pokolenia polskiej emigracji świetnie funkcjonują, że z sukcesami podejmują działania bądź to biznesowe, bądź to naukowe, społeczne czy publiczne” – napisał prezydent.

Marszałek Senatu Stanisław Karczewski przypomniał, że Senat sprawuje pieczę nad Polsnią; mówił, że młodzi przedstawiciele Polonii są ambasadorami Polski w każdym zakątku świata, zachęcał młodych ludzi do pracy w swoich środowiskach polonijnych.

Po oficjalnym otwarciu Kongresu, co ogłosił przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki, młodzież polonijna wysłuchała krótkiego koncertu Zespołu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego i udała się na wspólną mszę świętą. Po południu zaplanowane są prelekcje i wprowadzenie do pracy w grupach. 

PAP

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz (tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt). **Zastępca red. nac.:** Aleksander Borowik (info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46) **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė (tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt) **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata (tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt), Diana Kaczan — reklama (tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt). **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz. *Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.*

Redaktor dyżurny: Brygita Łapszewicz

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Szydło z Butkevičiusem o Polakach na Litwie

Na marginesie 11. Szczytu Azji i Europy ASEM w Mongolii doszło do spotkania premiera Litwy Algirdasa Butkevičiusa i premier Polski Beaty Szydło. Rozmowa dotyczyła między innymi Polaków na Litwie.

Beata Szydło poruszyła temat Polaków na Litwie i przekazała premierowi Algirdasowi Butkevičiusowi, że uregulowanie tej sprawy znacznie poprawi stosunki między naszymi państwami – napisano na oficjalnej stronie polskiej premier.

Butkevičius podkreślił, że jego rząd jest gotów do prowadzenia rozmów na wszystkie tematy, w tym dotyczące mniejszości narodowych – czytamy z kolei na stronie litewskiego rządu.

„Widzę Polskę nie tylko jako naszą sąsiadkę, lecz także jako partnera strategicznego, nasze relacje, w tym gospodarcze,

zawsze były intensywne i dynamiczne” – zaznaczył litewski premier.

Szefowie rządów omówili rozwój wspólnych projektów biznesowych – do współpracy przedsiębiorców obu krajów ma przyczynić się planowane na jesień forum biznesu Polski i Litwy.

Beata Szydło i Algirdas Butkevičius rozmawiali także o projektach strategicznych – budowie łącza gazowego między oboma krajami, synchronizacji sieci elektroenergetycznych państw bałtyckich z krajami Europy oraz budowie kolei Rail Baltica.

Podczas spotkania omówione zostały również efekty Szczytu NATO w Warszawie, który zdecydował o widocznej wysuniętej obecności Paktu Północnoatlantyckiego w Polsce i państwach bałtyckich.

zw.lt

Francja wprowadza punkty karne dla obcokrajowców

Francja zaostrza przepisy ruchu drogowego, w tym również wobec kierowców zza granicy. Mieszkańcy Litwy, którzy zamierzają podróżować po tym kraju samochodem, powinni mieć się na baczności.

Dla obcokrajowców zostanie stworzone prawo jazdy z wirtualnymi punktami karnymi – podaje MSW na podstawie informacji ambasady tego kraju w Wilnie. System punktów karnych będzie działał tak samo, jak

dla obywateli Francji. Francuskie prawo jazdy zawiera łącznie 12 punktów. Po dokonaniu wykroczenia lub przestępstwa, kierowca może jednorazowo stracić od 1 do 8 punktów. Kierowca otrzymuje listowne powiadomienie o utracie każdego punktu.

Po utracie 12 punktów prawo jazdy jest automatycznie anulowane. W przypadku obcokrajowca otrzyma on zakaz poruszania się po drogach Francji na jeden rok.

zw.lt

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Na wileńskim Antokolu otwarto park z oryginalnymi ławkami Fot. ELTA

KOMENTARZ DNIA

Zamiast oszczędzania — rozmnażanie



Choć liczba mieszkańców na Litwie stale maleje, to samorządy krajowe z każdym dniem zwiększają swój aparat administracyjny. W ciągu ostatnich 5 lat ludność naszego kraju zmalała o 5,4 proc., ale liczba pracowników samorządowych zwiększyła się o 2,6 proc. Dane te przytoczył ostatnio Instytut Wolnego Rynku Litwy.

Najmniej pracowników zatrudnionych jest w samorządzie rejonu birstańskiego – bo 61, najwięcej w Wilnie – 866. We wszystkich samorządach krajowych pracuje 13 800 osób. Rok ubiegły był rokiem, kiedy po raz pierwszy samorządy zaczęły mówić o zmniejszaniu swych szeregów. Ale faktycznie zmniejszenie skończyło się na słowach. Jedyne dwa samorządy miasta Wilna i Kowna zmniejszyły liczbę swych pracowników. Wilno – o 73 osoby, Kowno – 99. Ale mniejsze, obumierające liczbowo samorządy nie tylko nie zmniejszyły etatów, ale odwrotnie – nawet je zwiększyły.

Najwięcej urzędników samorządowych ma Nida, na tysiąc mieszkańców jest ich 27, na drugim miejscu są Pagegiai – 18, na trzecim Ignalina. A np. w rejonie kowieńskim ta liczba wynosi: czterech pracowników – na tysiąc mieszkańców. Tymczasem mieszkańcy rejonu ignalińskiego muszą utrzymać 250 pracowników samorządowych, a podobny pod względem zaludnienia rejon szyrwincki – 101. Dlaczego tak jest?

Rejony takich pytań sobie nie zadają. Bo i po co. Wszak pracowników samorządowych utrzymują podatnicy. Po co więc oszczędzać, skoro można się rozmnażać.

Helena Gładkowska

CYTAT DNIA

„Opuszczamy UE, ale nie opuszczamy Europy” – powiedział podczas wizyty w Brukseli brytyjski polityk Boris Johnson, nowy minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii w rządzie Theresy May



Z okazji Dnia Urodzin wiązankę

najserdeczniejszych życzeń dla

Reginy Trachimowicz

Niech Ci Pan Bóg mnoży siły, niech Ci dobre daje zdrowie, żyj w szacunku i miłości wśród przyjaciół i rodziny

składa rodzina Podworskich

W Ponarach uroczyste zakończenie obchodów Operacji „Ostra Brama”

ze str. 1 »

Tegoroczne obchody 72. rocznicy Operacji „Ostra Brama” były bardzo rozbudowane i trwały aż 11 dni. W ciągu całego tego czasu na Wileńszczyźnie przebywali polscy parlamentarzyści, przedstawiciele rządu i instytucji.

„Obecność w Wilnie, w miejscach uświęconych krwią polskich żołnierzy, walczących 72 lata temu o wolną Wileńszczyznę, jest źródłem mocy dla nas wszystkich – podkreślił w rozmowie z „Kurierem” p. o. kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych minister Jan Józef Kasprzyk. – Jestem bardzo wdzięczny Polakom z Wileńszczyzny za to, że trwają przy swojej kulturze, polskości, tradycji niepodległościowej. Z ogromnym podziwem patrzymy z Warszawy na to, co Polacy z Wileńszczyzny tutaj czynią, aby każde miejsce uświęcone Polską krwią było podtrzymywane”

Udział w uroczystościach miał jednak nie tylko sentymentalny charakter – był wyrazem kierunku polityki polskiego rządu.

„Rząd premier Beaty Szydło tak jak kancelaria prezydenta Andrzeja Dudy szczególny nacisk kładzie na politykę historyczną – zauważył minister. – Bez polityki pamięci nie można myśleć o teraźniejszości ani budować przyszłości. Chcemy, aby szczególnie młode pokolenie włączyć w to, co jest pewnym łańcuchem historii, przekazać im to, co najpiękniejsze – naszą Ojczyznę”

Wyjątkowy charakter tegorocznych obchodów podkreślił także ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Litwie Jarosław Czubiński.

„Obchody były bardzo rozbudowane. Pierwsza grupa z kraju pojawiła się już 5 lipca – zauważył. – Od 7 lipca, czyli od

początku oficjalnych obchodów przez cały czas uczestniczyły w nich wielu Polaków z Polski, lokalnych środowisk, a także naszych kombatantów. Cieszy mnie także to, że w uroczystościach na Rosji dołączyły do nas polskie wycieczki”

Ten rok był niezwykle także ze względu na obecność grup rekonstrukcyjnych, a zwłaszcza polskich ułanów.

„Byłem prawie w każdym miejscu, gdzie stacjonowali i były to wyjątkowo wzruszające momenty, także ze względu na serdeczne przyjęcie przez mieszkańców, którzy witali ich kwiatami, chlebem i solą – mówił ambasador. – Ułani odwiedzali się wspaniałymi pokazami jazdy konnej i władania białą bronią. Były to bardzo piękne, wzniosłe spotkania”

Jarosław Czubiński zauważył, że obchody były przede wszystkim okazją do poznania historii Wileńszczyzny.

„Goście z Polski przejechali przez większość miejsc związanych z historią wileńskiej AK. Odwiedzili nie tylko Ponary czy Rossę, ale także Kalwarię Wileńską, Bogusze, Miedniki, Kolonię Wileńską. To znaczy, że nie tylko my – mieszkańcy Wileńszczyzny – pamiętamy o tych wyda-

zeniach, o tych chłopcach i dziewczętach, którzy służyli Polsce” – podkreśla ambasador. – Dłuższe obchody i duża grupa Polaków, którzy przez cały ten czas przebywali na Wileńszczyźnie, jest dla mnie znakiem, że coraz większa jest potrzeba poznawania historii, która w Polsce nie do końca jest znana”

Wielu gości, którzy w tych dniach odwiedzili Wileńszczyznę, ma tutaj swoje korzenie.

„Znow widziałem swoje ukochane rodzinne Wilno – mówił Kawaler Orderu Orła Białego sędzia Bogusław Nizieński. – Urodziłem się w tym mieście i chociaż niedługo potem wyjechaliśmy razem z ojcem, który był żołnierzem Korpusu Ochrony Pogranicza, nie ma miasta, które bym tak kochał, jak to”

W uroczystościach brała też udział młodzież z Wileńszczyzny. W Ponarach hołd ofiarom zbrodni oddały też uczennice Wileńskiej Szkoły Technologii Biznesu i Rolnictwa.

„Młodzież chętnie bierze udział w tego rodzaju wydarzeniach – podkreśla nauczycielka języka polskiego Anna Adamowicz. – Wystarczy ją zachęcić. Ja sama jestem związana uczuciowo z tymi wydarzeniami, bo mój wujek

Edward Ilewicz brał udział w Operacji »Ostra Brama«, potem był internowany w Miednikach, Kałudze i wreszcie – wyjechał do Polski”

Żołnierzem Armii Krajowej był także ojciec drugiej pedagog, towarzyszącej uczennicom, Honoraty Gawryłowskiej.

„Braliśmy także udział w uroczystościach na Rosji, wówczas było nas jeszcze więcej” – mówi.

Obchody zakończyły się w miejscu szczególnie bolesnym dla Polaków na Litwie – w Ponarach. W czasie wojny w dołach w lesie ponarskim razem z Żydami rozstrzelano tu tysiące Polaków, w tym wielu żołnierzy Armii Krajowej, duchownych, przedstawiciele inteligencji i młodzieży. Wydarzenia te – ze względu na udział litewskich kolaborantów – pozostają jedną z najtrudniejszych kart w polsko-litewskiej historii.

„O takich wydarzeniach trzeba rozmawiać, ale pewno na ołtarzu poprawności politycznej nie można składać prawdy – podkreśla minister Jan Kasprzyk. – To miejsce bardzo ważne w polsko-litewskiej historii, gdzie trzeba po prostu stanąć w prawdzie, przeprosić się nawzajem, przebaczyć i iść dalej”

Iłona Lewandowska
Fot. autorka



Uczestnicy uroczystości przy jednym z dołów, gdzie w Ponarach dokonywano masowych mordów

Letnia Szkoła Artystyczna w Solecznikach sposobem na budowanie pięknego świata

„Patrzę – widzę – myślę” – to hasło przewodnie tegorocznej Letniej Szkoły Artystycznej w Solecznikach, zorganizowanej przez Centrum Kultury Samorządu Rejonu Solecznickiego.

Zajęcia od lat prowadzone przez artystkę z Gdańska, malarkę Annę Szpadzińską-Koss cieszą się nieustającą popularnością, o czym świadczy coraz większa liczba chętnych wzięcia udziału w nietradycyjnych lekcjach. Rozszerza się nie tylko liczba uczestników, ale też geografia zajęć: w tym roku potrwa ją one w dniach 18-29 lipca nie tylko w Solecznikach, ale też w Kamionce i w Janczunach w rejonie solecznickim. Każdego roku zajęcia mają niepowtarzalny charakter i temat.

– Zastanawiałam się bardzo mocno nad tegorocznym tematem, gdyż nie chciałam się powtarzać. Zajęcia będą nastawione bardzo mocno na kreację i myślenie młodego człowieka, żeby wydobyć jak najwięcej z zakamarków jego wyobraźni. W tym roku uczestnicy wykonają projekt okładki do swojej ulubionej książki, mamy zamiar zmierzyć się z grafiką. Będą też tworzyli swojego bohatera, będzie zabawa z własnym cieniem – mówiła „Kurierowi” Anna Szpadzińska-Koss.

Pierwszego dnia zajęć uczniowie Letniej Szkoły Artystycznej bawili się kręgami wyciętymi z kolorowego papieru tworząc niepowtarzalne pawie pióra. W planie lekcji znalazł się również Jurajski Park, tajemnicze labirynty, malarski cyrk, kolorowe muszle. Prace artystyczne są zróżnicowane nie tylko tematycznie, ale też wykonane w różnych technikach.

– W trakcie zajęć „przemycam” rzeczy symboliczne, także z historii sztuki, na tej bazie uczestnicy tworzą swoje prace. Nasze zajęcia mają charakter cykliczny, a dziecko, które bierze

udział w warsztatach regularnie, nie tylko wypracowuje poczucie dyscypliny, ale też ma poczucie, że robi coś ważnego. W ten sposób zaszczepia się też w dziecku zamiłowanie do estetyki – mówiła malarka.

Tradycyjnie zwieńczeniem letnich zajęć będzie wernisaż – wystawa prac wszystkich uczestników, na którą są zapraszani zwykle rodzice, dziadkowie i przyjaciele.

– Uważam, że w dziecku trzeba zaszczepiać poczucie, że jego praca też jest ważna. Czy to będzie dziedzina plastyczna, czy jakaś inna – to, co robi dziecko, również jest istotne. Zwłaszcza że poprzez piękno młody człowiek buduje swój piękny świat – uważa Anna Szpadzińska-Koss.

Liczba chętnych wzięcia udziału w warsztatach przerosła oczekiwania organizatorów. W samych tylko Solecznikach utworzono dwie zróżnicowane wiekowo grupy: dla dzieci i młodzieży. Niektórzy dopiero stawiają tu pierwsze kroki, część uczestników niecierpliwie wyczekuje co roku rozpoczęcia Letniej Szkoły Artystycznej.

– Córka każdego roku bardzo czeka na spotkanie z panią Anią. Zaczęła chodzić do Letniej Szkoły w wieku 5 lat i to już jest jej „4 klasa”. Ma okazję obcowania i pobierania nauki od prawdziwej malarki, otrzymuje fachową wiedzę o różnych technikach malarskich, co bardzo pomaga w jej wszechstronnym rozwoju. Poprzez pracę z farbami i kredkami może wyrażać również wewnętrzne emocje, przeżycia – mówiła Erika Szarkowska, mama 8-letniej Oliwii.

Zorganizowanie warsztatów stało się możliwe dzięki wsparciu finansowemu Samorządu Rejonu Solecznickiego oraz Urzędu Miasta Gdańsk. □

Anna Pieszko
Fot. autorka



Dobrym duchem Letniej Szkoły Artystycznej w Solecznikach jest artystka z Gdańska, malarka Anna Szpadzińska-Koss



Zajęcia są skierowane na myślenie i kreację młodych uczestników



Gotowe prace zostaną zaprezentowane na wernisażu wieńczącym Letnią Szkołę Artystyczną

KRONIKA KRYMINALNA

Mężczyzna z wiatrówki strzelał do ludzi



W niedzielę po południu, w rejonie sołecznickim, we wsi Sałki Wielkie (lit.

Didžiosios Sėlos), nietrzeźwy mężczyzna z wiatrówki ostrzelał kobietę i jej syna. Incydent miał miejsce między godziną 14 i 15. Urodzony w 1992 roku mężczyzna używając niecenzuralnych słów, zwrócił się do kobiety (ur. 1971) i jej syna, po czym ich ostrzelał. Podczas zdarzenia nikt nie ucierpiał. Sprawca został umieszczony w areszcie, stwierdzono u niego 2,47 promila alkoholu.

W przewróconym aucie zginął mężczyzna

W niedzielę na skutek przewrócenia się samochodu w rejonie koszedarskim zginął mężczyzna. Na skutek wypadku śmierć poniósł jadący autem mężczyzna (ur. 1981). Pozostali trzech pasażerowie i kierowca nie ucierpieli. Policja wyjaśnia, kto prowadził auto. Litewska Służba Drogowa poinformowała o wypadku samochodu prowadzonego przez 21-letniego kierowcę, który nie miał prawa jazdy. W jego krwi stwierdzono nieznaczny ilość alkoholu — 0,18 prom. Podejrzany właściciel (ur. 1994) Renault Megane trafił do aresztu.

Kradzież wózka inwalidzkiego

W Poniewieżu skradziono wózek osoby niepełnosprawnej. Zamieszkała w Poniewieżu przy ul. Parko kobieta (ur. 1966) w poniedziałek po północy stwierdziła brak wózka inwalidzkiego, pozostawionego na wspólnym korytarzu. Straty wynoszą 2 tys. euro.

Najwięcej zatrzymanych samochodów stanowią skradzione w Niemczech

Co czwarty zatrzymany przez straż graniczną samochód był skradziony w Niemczech. Najczęściej zatrzymywanymi markami kradzionych samochodów są Volkswagen, BMW, Audi i Mercedes Benz. Za ich kierownicami przeważnie bywają obywatele Litwy — prowadzą oni co trzecie takie auto. W pierwszym półroczu br. funkcjonariusze Służby Ochrony Granicy Państwowej (SOGP) łącznie zatrzymali 60 prawdopodobnie skradzionych pojazdów, z których 26, czyli 43 proc., zatrzymali funkcjonariusze SOGP zatrudnieni na granicy z Białorusią. 17 (28 proc.) kradzionych aut zatrzymano na wewnętrznej granicy unijnej z Polską, 9 (15 proc.) — na granicy z Rosją.

29 takich samochodów pogranicznicy zatrzymali wjeżdżających na Litwę, 27 — wyjeżdżających z niej, ponadto 4 — wewnątrz kraju.

Najczęściej były zatrzymywane samochody osobowe — 44. Na strzeżonych parkingach Służba Ochrony Granicy Państwowej znalazła też 6 samochodów ciężarowych, 9 przyczep, jak też motocykl. Jeśli chodzi o marki, to wśród zatrzymanych skradzionych samochodów prym wiodą Volkswagen (8 aut), BMW (7), Audi i Mercedes

Benz — po 6. Wśród przyczep i półprzyczep najczęściej były marki Krone (4 pojazdy).

Kradzione samochody przeważnie prowadzili obywatele Litwy (20), Białorusi (15) i Rosji (13). Podpadło też 12 obywateli innych państw. Funkcjonariusze SOGP zatrzymali najwięcej pojazdów skradzionych w Niemczech — 16. Uwagde straży granicznej nie uszło też 5 pojazdów skradzionych w Rosji, po 3 w Polsce i na Białorusi, jak też po 2 we Włoszech i Francji. Według danych SOGP, trasy

pojazdów skradzionych w Europie Zachodniej pozostają niezmienne: najczęściej są pędzone przez Polskę, Litwę i Białorus do Rosji.

Podstawowe sposoby przemytu skradzionych pojazdów przez granicę pozostają podobne — jest to podrabianie dokumentów i tablic rejestracyjnych, jak też metoda „bliźniąt”, gdy kradziony samochód zaopatruje się w dokumenty i numery państwowe auta o analogicznym modelu, kolorze i numeracji. □



Najczęściej zatrzymywanymi markami kradzionych samochodów są Volkswagen, BMW, Audi i Mercedes Benz
Fot. VSAT

Maluch zatruty narkotykami, a jego ojciec w areszcie

Prokuratura Generalna informuje, że w toku badania zatrucia dwuletniego dziecka narkotykami zatrzymano jego ojca. O incydencie poinformowano służby ochrony praw dziecka. Zbada się środowisko społeczne rodziny oraz warunki jej życia, aby się przekonać, czy dziecko może się czuć w domu bezpiecznie.

Mały chłopczyk w niedzielę wieczorem został przywie-

ziony do szpitala w Janowie. Lekarze zaczęli podejrzewać, że maluch może być odurzony narkotykami, toteż niezwłocznie poinformowali o tym policję.

Obecnie stan dziecka jest stabilny, jego życiu nic nie zagraża, toteż został wypisany do domu.

W związku z otrzymaną informacją rozpocznie się postępowanie dowodowe w powodu nielegalnego dyspo-

nowania narkotykami bądź dopalaczami bez celu ich rozpowszechniania. Postępowanie ma na celu wyjaśnienie, w jakich okolicznościach do organizmu dziecka trafiły narkotyki.

Postępowaniem dowodowym kieruje prokurator Kowieńskiej Prokuratury Okręgowej Ramunė Brazdeikytė.

W celu ochrony praw dziecka obszerniejsza informacja nie została podana. □

Ponad 290 ofiar śmiertelnych nieudanego puczu w Turcji

WTurcji po nieudanym przewrocie wojskowym zatrzymano już około 6 tys. osób. Prezydent Recep Tayyip Erdogan zapowiedział w niedzielę dalsze oczyszczanie wszystkich instytucji państwowych z „wirusa” odpowiedzialnego za piątkową próbę puczu. W odpowiedzi na próbę wojskowego zamachu stanu, w całej Turcji, w tym także w Stambule i Ankarze, zwolniono ze służby już około 8 tys. policjantów. Według tureckiego MSZ, liczba ofiar śmiertelnych zamachu stanu wzrosła do ponad 290, przy czym ponad setka zabitych to puczyści; ponad 1 400 osób zostało rannych.

W weekend w aresztach znaleźli się czołowi generałowie i setki wojskowych. Władze odwołały już z funkcji i aresztowały prawie trzy tysiące sędziów i prokuratorów, a śledczy przygotowują procesy pod zarzutem próby obalenia rządu. „Działania prawne będą kontynuowane” — powiedział minister sprawiedliwości Bekir Bozdog.

Odpowiedzialnością za próbę puczu tureckie władze obciążają mieszkającego w USA opozycyjnego kaznodzieję muzułmańskiego Fethullaha Gulena. To niegdyś sojusznik, a obecnie wróg numer 1 Erdogana. Prezydent oskarża go o budowanie w instytucjach państwa, w tym w wojsku, „struktur równoległych”, których celem miało być przejęcie władzy.

Przemawiając w Stambule na pogrzebie ofiar piątkowych wydarzeń, Erdogan oświadczył, że pucz, jaki podjęło kierowane przez Gulena „ugrupowanie terrorystyczne”, został udaremniony z woli narodu. Zwrócił się do USA o wydanie lub aresztowanie tego muzułmańskiego kaznodziei. Sam Gulen podczas konferencji prasowej zwołanej



W odpowiedzi na próbę wojskowego zamachu stanu, w całej Turcji zwolniono ze służby już około 8 tys. policjantów **Fot. archiwum**

w sobotę w Saylorburg w Pensylwanii nazwał oskarżenia Erdogana „kłamliwymi”. Podkreślił, że od 15 lat przebywa za granicą, nie śledzi z bliska rozwoju wydarzeń w Turcji i nie ma pojęcia, kim mieliby być jego zwolennicy w Turcji. Podkreślił, że nie ma zamiaru wracać do ojczyzny i nie uczyniłby tego, nawet jeśli pucz by się udał.

Jego zdaniem, bunt wojskowych mógł być zainicjowany przez opozycję albo nawet przez zagorzałych stronników Erdogana, który wyszedł z niego wzmocniony. Stany Zjednoczone wezwały tureckie władze do przedstawienia dowodów przeciwko Gulenowi. Premier Turcji Binali Yildirim powiedział w niedzielnym przemówieniu, że życie w kraju wraca do normy. Zadeklarował, że bank centralny, rada rynków kapitałowych, system bankowy i giełda mogą funkcjonować normalnie. Międzynarodowy port lotniczy Stambuł-Ataturk wznowił w sobotę wieczorem działalność po 24-godzinnej przerwie.

Ministerstwo obrony USA poinformowało w niedzielę o wznowieniu wstrzymanych w piątek działań przeciwko Państwu Islamskiemu prowadzonych z bazy lotniczej Incirlik na południowym wschodzie Turcji.

Dowódca bazy generał Bekir Ercan Van został aresztowany pod zarzutem współudziału w próbie zamachu stanu.

W piątek wieczorem, gdy żołnierze zamknęli mosty na Bosforze a nad Stambulem i Ankarą zaczęły nisko latać myśliwce i śmigłowce, premier Yildirim poinformował w telewizji o próbie przejścia władzy przez część wojska. Następnie telewizja nadała komunikat, że władzę w kraju przejęła „Rada Pokoju”, w celu „zapewnienia i wprowadzenia porządku konstytucyjnego, demokracji, praw człowieka i swobód”.

Zbombardowany został m. in. gmach parlamentu, zaatakowano dowództwa wojsk, policji i służb specjalnych. Puczyści zatrzymali m. in. szefa sztabu generalnego, weszli do redakcji prasowych i telewizyjnych. Ale na ulicach przeciwstawiły im się dziesiątki tysięcy Turków, a także policja. Do masowego oporu przeciwko puczystom wezwał Erdogan, który po północy wrócił do Stambułu z urlopu nad morzem. Na lotnisku witany był entuzjastycznie przez tłumy. Oskarżył spiskowców o to, że mieli zamiar go zabić.

„Zapłacą wysoką cenę za to, co się stało” — oświadczył.

KRONIKA KRYMINALNA

Wojskowy pobił żonę

W rejonie tauroskim we wsi Taurai mężczyzna (ur. 1969) pobił żonę, która zbiegła głowę i ciała leczy ambulatoryjnie.

Podjeźrzany o ten czyn (ur. 1968) — sierżant sztabu Zmechanizowanego Batalionu Piechoty im. Wielkiego Księcia Litewskiego Kęstutisa — przebywa w areszcie.

Zamach bombowy na południu Jemenu

W wyniku zamachu bombowego, do którego doszło w poniedziałek w mieście Al-Mukalla na południu Jemenu, zginęło co najmniej dziewięciu policjantów. Doszło tam do ataku zamachowca samobójcy, który w pobliżu punktu kontrolnego w zachodniej części miasta wysadził w powietrze prowadzony przez siebie samochód.

Strzelanina w Baton Rouge



Trzech policjantów zostało w niedzielę zastrzelonych, a trzech rannych w Baton Rouge w amerykańskim stanie Luizjana, gdzie na początku lipca policja podczas próby zatrzymania zabiła czarnoskórego sprzedawcę, co wywołało falę protestów.

Według wstępnych ustaleń, policjanci interweniowali w sprawie strzelaniny między kilkoma osobami na stacji benzynowej, a gdy przybyli na miejsce, wpadli w zasadzkę i zostali zaatakowani przez co najmniej jednego napastnika, który otworzył do nich ogień.

Strony przygotowano na podstawie BNS i PAP

SPRINTEM

Wilder obronił pas WBC



Amerykanin Deontay Wilder pokonał przez techniczny nokaut Chrisa Arreolę i obronił pas mistrza świata WBC w wadze ciężkiej. To 37. zwycięstwo niepokonanego Wildera na zawodowym ringu i 36. przed czasem. Tytuł skutecznie obronił po raz czwarty. Pół roku temu Wilder ciężko znokautował Artura Szpilkę. W starciu z Arreolą na ringu w Birmingham w stanie Alabama od początku miał przewagę, a blisko zakończenia walki był już w czwartej rundzie, kiedy posłał przeciwnika na deski.

British Open: Triumf Henrika Stensona

Henrik Stenson wygrał trzeci tegoroczny wielkoszlemowy turniej golfowy — 145. edycję British Open na polu Royal Troon w szkockim Ayrshire. Szwed jest pierwszym Skandynawem, który zdobył to trofeum.

Numer 1 światowego rankingu Australijczyk Jason Day sklasyfikowany został na 22. pozycji — 285 uderzeń. Do zakończenia cyklu pozostał jeszcze 98. PGA Championship w amerykańskim Springfield Township.

Rio: Meares poniesie flagę Australii

Pięciokrotna medalistka olimpijska, dwukrotna mistrzyni z Aten i Londynu, kolarka torowa Anna Meares będzie chorążym licznej, 410-osobowej reprezentacji Australii na igrzyska w Rio de Janeiro. W składzie jest dziewięć drużyn. Najliczniejsze są ekipy lekkoatletyczna — 61 osób i pływakowa 39. Między najmłodszą a najstarszą olimpijką różnica wieku wynosi aż 45 lat.

Trenerskie gwiazdy ruszyły w swoje nowe podróże

Zwycięskie debiuty Carlo Ancelottiego w Bayernie i Jose Mourinho w Manchesterze United. Antonio Conte pracę w Chelsea zaczął od niespodziewanej porażki. Ancelotti, podobnie jak jego koledzy po fachu, nie ma jeszcze do dyspozycji wszystkich zawodników.

o Euro odpoczywają wciąż reprezentanci Niemiec i Robert Lewandowski. W drugiej połowie sparingowego meczu z Lippstadt na boisku pojawiło się kilku juniorów Bayernu i rywale z piątej ligi byli bliscy sprawienia niespodzianki. Strzelili trzy bramki, przegrali tylko 3:4. Martwić musi kolejna kontuzja Arjena Robbena, wszystko wskazuje, że Holender nie zdąży się wyleczyć do inauguracji sezonu (26 sierpnia).

W środę piłkarze mistrza Niemiec spotkają się z Manchesterem City i swoim byłym szkoleniowcem. Pep Guardiola wraca do Monachium szybciej niż się spodziewał, zadebiutuje na ławce angielskiej drużyny, a już pięć dni później stanie ponownie naprzeciw Jose Mourinho. To będzie początek nowej odsłony najbardziej emocjonującej rywalizacji trenerskiej naszych czasów. Dojdzie do niej podczas przedsezonowego tournée w Pekinie. Mourinho został ściągnięty do Manchesteru, by przywrócić United charakter i

blask utracone po odejściu Alexa Fergusona. Start ma udany. „Czerwone Diabły” pokonały w sobotę Wigan 2:0, choć Mourinho nie mógł skorzystać z aż 14 zawodników.

Zabrakło m. in. Zlatana Ibrahimovicia, z dobrej strony zaprezentowali się inni piłkarze sprowadzeni latem: Eric Bailly i Henrich Mchitarjan. Po dziesięciomiesięcznej przerwie spowodowanej poważnym złamaniem nogi wrócił Luke Shaw, a bramki

strzelała młodzież: Will Keane i Andreas Pereira.

– Wynik w takich meczach nigdy nie jest najważniejszy. Bardzo cieszy mnie to, że próbowaliśmy zagrać, które ćwiczyliśmy na treningach – mówi Mourinho.

Z wyniku ani z gry swojego nowego zespołu nie jest zadowolony Antonio Conte. Chelsea uległa Rapidowi (0:2), choć po boisku w Wiedniu biegali m. in. John Terry, Branislav Ivanović, Willian czy Diego Costa. □



Mourinho został ściągnięty do Manchesteru, by przywrócić United charakter i blask, utracony po odejściu Alexa Fergusona Fot. archiwum

Wielki krok Kajetanowicza w stronę tytułu

Kajetan Kajetanowicz zajął drugie miejsce w Rajdzie Estonii. Przygoda lidera na przedostatnim oesie sprawiła, że zamiast jednego punktu przewagi w Mistrzostwach Europy, Polak zwiększył swój zapas nad Aleksiejem Łukaniukiem do 37 oczek. To poważny krok w stronę drugiego tytułu.

Aleksiej Łukaniuk od początku rajdu utrzymywał fantastyczne tempo, a w sobotę zapewniał, że nie spuści nogi z gazu, aby zabezpieczyć prowa-

dzenie. Na przedostatniej próbie, po skoku nie wytrzymało jego auto.

– Pękł drążek sterowniczy i straciłem kontrolę — tłumaczył Rosjanin.

Tymczasem Kajetanowicz mógł się cieszyć z wyjątkowo pomyślnego obrotu spraw.

– To była dobra walka, bo staraliśmy się jechać dobrym tempem i pomimo wielu problemów jesteśmy na drugim miejscu. Z drugiej strony, gdy odpadają nasi rywale, to nie tak chcemy wygrywać. Przy takich

okazjach powtarza się, że takie są rajdy, ale nie chcę tego tak ujmować. Ja po prostu robię swoje, a punkcja się układa. Swoją jazdą mogę wywierać trochę presję na rywalach, ale nie mam bezpośredniego wpływu na nich. To oni decydują, kiedy wciskają hamulec, a kiedy i ile wciskają gazu. Jakie zakładają opony... Ja po prostu robię swoje.

Teraz rywalizacja Mistrzostw Europy przenosi się jednak na podwórko Kajetana. Kolejną rundą Mistrzostw Europy będzie Rajd Rzeszowski. □

Była mistrzyni świata Aregawi wykluczona z reprezentacji Szwecji

Była mistrzyni świata w biegu na 1 500 metrów Abeba Aregawi została w niedzielę wykluczona z reprezentacji Szwecji z powodu kontrowersji dotyczących stosowania dopingu.

Pomimo że w czwartek biegaczka etiopskiego pochodzenia została ostatecznie oczyszczona z zarzutów, po kilku dniach wewnętrznych dyskusji szwedzka federacja lekkoatletyczna stwierdziła, że zawodniczka nie będzie nominowana do reprezentacji olimpijskiej.

Aregawi była uznawana za jedną z największych szwedzkich nadziei medalowych i już w listopadzie jako pierwszy szwedzki sportowiec powołana została do reprezentacji olimpijskiej.

Szef Szwedzkiego Komitetu Olimpijskiego (SOK) Peter Reinebo stwierdził w rozmowie z dziennikiem „Aftonbladet”, że dla Aregawi nie ma miejsca: „Z etycznego punktu widzenia wręcz ohydny jest świadome stosowanie lekarstwa na serce, będąc całkowicie zdrowym”.

Aregawi została w styczniu poddana badaniu antydopingowemu, którego wyniki wykazały ślady meldonium, środka który od początku roku znajduje się na liście środków niedozwolonych.

W lipcu Międzynarodowa Komisja Antydopingowa stwierdziła jednak, że zawartość środka była niższa niż ustalona norma i uwolniła biegaczkę z



Była mistrzyni świata w biegu Abeba Aregawi uzyskała szwedzkie obywatelstwo w czerwcu 2012 roku **Fot. archiwum**

zarzutów. W czwartek Szwedzki Komitet Antydopingowy ogłosił „niewinność” Aregawi i „gotowość do startu w Rio”.

Aregawi uzyskała szwedzkie obywatelstwo w czerwcu 2012 roku. Podczas Mistrzostw Świata w Moskwie w 2013 roku zdobyła złoty medal w biegu na 1 500 metrów. W kolejnym roku w Sopocie została halową mistrzynią świata na tym samym dystansie.

Zanim zaczęły się kontrowersje związane z dopingiem, ujawnione zostały nieprawidłowości związane z uzyskaniem przez nią szwedzkiego obywatelstwa — na podstawie m.in. nieprawdziwych informacji

o małżeństwie — oraz unikaniem płacenia podatków.

Teraz jej pozytywne badania antydopingowe wywołały wiele negatywnych komentarzy wśród szwedzkich sportowców. Była mistrzyni świata i Europy w skoku wzwyż, obecnie komentatorka telewizyjna Kajsa Bergqvist podkreśliła po oficjalnym wykluczeniu Aregawi z reprezentacji, że stało się słusznie i jest to pozytywna decyzja dla szwedzkiego sportu.

„Aregawi okłamała nas wszystkich i robiła to tak często, że wyczerpała ostatnie rezerwy zaufania. Jej w nic już nie można wierzyć” — powiedziała Bergqvist. □

Rio 2016: Kazlauskas ogłosił ostateczny skład

Szkoleniowiec koszykarskiej reprezentacji Litwy, Jonas Kazlauskas wybrał zawodników, którzy będą reprezentowali kraj na nadchodzących Igrzyskach Olimpijskich w Rio de Janeiro.

Z kadry w ostatni moment odpadli Artūras Milaknis i Vaidas Kariniauskas.

Na 12 koszykarzy, którzy trafili do składu reprezentacji, czeka jeszcze 6 spotkań towarzy-

skich. Najbliższy pojedynek już 18 lipca z reprezentacją Hiszpanii. Będzie to ostatni rozegrany mecz na Litwie.

Pozostałe spotkania towarzyskie: 18 lipca Litwa — Hiszpania, Kowno; 20 lipca Hiszpania — Litwa, Madryt; 25 lipca Australia — Litwa, Buenos Aires; 27 lipca Argentyna — Litwa, Buenos Aires; 30 lipca Australia — Litwa, Sao Paulo; 31

lipca Litwa — Brazylia/Chiny, Sao Paulo.

Ostateczny skład reprezentacji Litwy w koszykówce na IO: Edgaras Ulanovas, Mantas Kalnietis, Marius Grigonis, Renaldas Seibutis, Jonas Mačiulis, Domantas Sabonis, Mindaugas Kuzminskas, Robertas Javtokas, Antanas Kavaliauskas, Adas Juškevičius, Jonas Valančiūnas, Paulius Jankūnas. □

SPRINTEM

Zmarł Nate Thurmond

W wieku 74 lat zmarł Nate Thurmond, były koszykarz Golden State Warriors, Chicago Bulls i Cleveland Cavaliers. Był jednym z najlepiej zbijających zawodników w historii NBA. Thurmond to jeden z pięciu graczy, którzy w całej karierze mają średnią przynajmniej 15 zbiórek na mecz (pozostała czwórka to Chamberlain, Bill Russell, Bob Pettit i Jerry Lucas).

Nota marzeń dla Comaneci

Czterdzieści lat temu, 18 lipca 1976 roku, podczas igrzysk w Montrealu rumuńska gimnastyczka, 14-letnia Nadia Comaneci jako pierwsza w historii tej dyscypliny otrzymała notę marzeń — 10 punktów — i to aż siedem razy.

W olimpijskim debiucie zdobyła trzy złote medale oraz srebrny i brązowy. Okrzyknięto ją od razu „cudownym dzieckiem gimnastyki”. Karierę zawodniczą zakończyła w wieku zaledwie 20 lat w 1981 roku. Potem była trenerką i sędzią.

Kolejna kontuzja Arjena Robbena



Zaledwie 35 minut trwał powrót na boisko Arjena Robbena. Holenderski piłkarz Bayeru Monachium w towarzyskim meczu z Lippstadt doznał kontuzji mięśnia i nie będzie zdolny do gry przez sześć tygodni.

Z dolegliwościami zmagają się już od marca. 32-letni Robben w poprzednim sezonie Bundesligi wystąpił tylko w 15 meczach. 2016/17.

Strony przygotował
Witold Janczys

Opinie czytelników z Internetu

W Krawczunach Polacy uczcili bohaterów Wileńszczyzny



jan71, 15 lipca 2016 at 18:39
Obchody Operacji „Ostra Brama” na Wileńszczyźnie mają bardzo uroczysty przebieg i wiele przystanków. Nie sposób nie wspomnieć o Mszy świętej, Apelu poległych i złożeniu wieńców pod pomnikiem poległych AK-owców w Krawczunach. Cały tydzień trwa IV Rajd Ułański „Wileńszczyzna – zarys historyczny”, a jeźdźcy odwiedzają szereg miejscowości w regionie. Uroczystość patriotyczna odbyła się w Korwiu. Całość zakończył się w weekend Rodzinnym Złotem Turystycznym AWPL-ZChR – ZPL. Warto już teraz podziękować wszystkim, którzy swoim zaangażowaniem i pracą przyczyniają się do tak godnego przeżywania tych lipcowych dni. Patronat nad całością objął przewodniczący AWPL-ZChR europoseł Waldemar

Tomaszewski. Warto też zacytować często przywoływane słowa gości z Polski, że u nas na Wileńszczyźnie biją gorące polskie serca.

Skrawek Litwy pod Szczecinem

Lubomir, 16 lipca 2016 at 18:17
Widać, jak pięknie kwitnie i dojrzewa polsko-litewska miłość! Oby tak było coraz częściej! Jak mówią Włosi: l'amore non ha eta – miłość nie ma wieku.

Wołyń — trudna pa- mięć o zbrodni

Jur, 12 lipca 2016 at 06:56
Kiedy wreszcie Pani Prezydent Grybauskaitė poprosi o przebaczenie za masowy mord

w Ponarach, który był przeprowadzony na ok. 100 000 ludziach przy pomocy Litwinów?

Maur, 14 lipca 2016 at 13:14
Ostatnio było dużo informacji na ten temat.

Ukraińscy oficjele co rusz odkrywają „nowe” dokumenty, rzucające zupełnie inne światło na owe tragiczne wydarzenia. Tyle że żadnego nowego światła tu nie ma. Dokumenty wyprodukowane post factum i stojące w jawnej sprzeczności z dokumentami oryginalnymi. Ludobójstwo zostało zaplanowane przez OUN/UPA i wykonane na ile dali radę. Przy wykonaniu pobito swoisty rekord świata w okrucieństwie mordów. Odrąbywanie głów siekierą – to już klasyka na tle innych wynalazków. Rżnięcie piłą do drewna na pół człowieka, zakopanie w ziemi po szyję i ścinanie głów kosą, nabijanie dzieci na sztachety płotu, przybijanie gwoździami do wrót stodoły, rozrywanie końmi, obcinanie: uszu, warg, nosa; podrzynanie gardel i wyciąganie języków przez przecięte gardło itp. Wrzucanie dzieci w ogień czy do studni jawi się na tym tle niewinną igraszka. Kobietom, w dowolnym wieku, poza powszechnym gwałtem fundowano swoiste niezwykle okrutne „atrakcje”: obcinanie piersi sierpem, wsadzenie butelki w waginę i jej stłuczenie, włożenie tam szyszki świerkowej, włożenie sierpa i rozcięcie aż po głowę, wypatroszenie w ten sposób macicy z noworodka, wypatroszenie wnętrzości i nawijanie ich na korbę od studni... Szokujące, prawda? Nie do wiary? A jednak musi być prawdziwe, skoro człowiek słyszy o takich zwyrodnieniach od dzieciństwa. Ten opis wstawiam celowo, by chcący dać UPA-owcom alibi, widzieli, jaką trzeba być kanalią, by próbować takie okrucieństwo usprawiedliwić.

Lietuvisy mają swój „rekord”. Też potrafili być okrutni – lecz nie aż tak. Teraz z Ukrainy płyną zapewnienia o wybaczeniu Polakom i prośby o wybaczenie. Ma to być odpowiedziem listu naszych biskupów do niemieckich. Tyle że w tamtym przypadku to Polacy jako ofiary wystąpiły z taką inicjatywą. W tym przypadku pogrobowcy oprawców próbują wmówić symetrię krzywd i pokazać przed światem swoją dobrą wolę pojednania, a jednocześnie organizatorów ludobójstwa czynią bohaterami narodowymi. Tym samym zostawili kolejnym pokoleniom głębszą przepaść do pokonania...

deratyzator, 14 lipca 2016 at 18:10

„Lietuvisy mają swój rekord. Też potrafili być okrutni – lecz nie aż tak”. A jaki to rekord? Czy to ulica „rekordzisty”? Litwini nadal migają się od zmiany nazwy ulicy w centrum Wilna – noszącej imię kolaboranta hitlerowskiego Kazysa Škirpy. Ten człowiek był współodpowiedzialny za wymordowanie 150 000 Żydów – był autorem litewskiego odpowiednika „Mein Kampf”. W polskiej notce w wikipedii nie ma o tym ani słowa. Wczoraj komisja mająca zmienić nazwę wileńskiej ulicy odroczyła decyzję w tej sprawie...

Nicea. Atak w symbolicznym momencie i symbolicznym miejscu

Tadeusz, 15 lipca 2016 at 16:19
Jak się wezmą czołowe kraje świata – w tym Rosja – razem do tej walki, to rezultat będzie. Najważniejszą sprawą jest odcięcie terrorystów od finansowania, wywiad elektroniczny i sprawa... walki propagandowej, a dokładniej – walki o dusze. Sporo terrorystów przecież wywodzi się z krajów, w których dokonują zamachów. □

Internetowy sondaż „Kuriera Wileńskiego”

Czy robisz sobie selfie?

Nie

78%

Tak

22%

Tak, często

0%

Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy AK na obchodach Operacji „Ostra Brama” w Wilnie

„Przybyliśmy tutaj, aby oddać hołd i cześć tym wszystkim bohaterom narodowym, którzy stanęli do walki o wolną Polskę i wolne Wilno” — mówił podczas sobotniej uroczystości na wileńskiej Rossie prezes zarządu Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy AK Artur Kondrat. Grupa weteranów i młodzieży przyjechała do Wilna, aby uczestniczyć w obchodach 72. rocznicy Operacji „Ostra Brama”.

„Tu, na Cmentarzu na Rossie, połączone wokół serca Marszałka Józefa Piłsudskiego, spoczywają snem wiecznym dwa pokolenia — pokolenie tych, którzy Komendantowi Wilno do stóp rzucili w 1919 roku i następne pokolenie, pokolenie walczących o niepodległą Wileńszczyznę, niepodległą Polskę w 1944 roku. Tu, przy tym najdumniejszym sercu te dwa pokolenia Polaków spotkały się. I wspólnym mianownikiem dla tych dwóch pokoleń było najświętsze słowo — niepodległość, umiłowanie wolności” — zwrócił się do zebranych szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Kasprzyk.

„W dziejach narodu polskiego jest coś, co przepięknie zdefiniował związany tak mocno z Wilnem Juliusz Słowacki. To duch, król duch, który przechodzi z pokolenia na pokolenia — ten duch nazywa się niepodległość. Musimy pamiętać, że jesteśmy następnym pokoleniem, w które ten sam duch narodu wchodzi” — podkreślił Kasprzyk.

„Powstanie wileńskie i wyzwolenie miast 72 lata temu pod wodzą Aleksandra Krzyżanowskiego ps. »Wilk« było przykładem polskiego umiłowania wolności, woli współdziałania w walce z niemieckim okupantem. Zostaliśmy zdradzeni, sowieci potraktowali naszych bohaterów jak wrogów i przestępców, ale naród pamięta. Zwracamy się do

was z czią i obietnicą przekazywania następnym pokoleniom ideałów, o które się biliście i za które na polu walki i w łągach ginęli wasi koledzy. (...) Klękamy wspólnie — katolicy i prawosławni, Polacy i Litwini, wierzący i niewierzący, a w jakiejś mierze martwi i żywi, pod łączącym nas cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej” — napisał w liście skierowanym do uczestników obchodów Kornel Morawiecki, polski polityk, założyciel i prezes Solidarności Walczącej.

„Przybyliśmy tutaj, aby oddać hołd i cześć tym wszystkim bohaterom narodowym, którzy stanęli do walki o wolną Polskę i wolne Wilno. Kiedy przez wiele lat w Wilnie prezes ZPL Michał Mackiewicz organizował uroczystości związane z upamiętnieniem tych czynów zbrojnych, my tam, w Polsce, skupialiśmy się w dużej mierze na uroczystościach związanych z Powstaniem Warszawskim. Naszym zadaniem z panem ministrem Kasprzykiem było również to, żeby przekazać młodzieży i wszystkim rodakom tam, w Polsce, że tu również na nas czekają Polacy, którzy po drugiej wojnie światowej znaleźli się w obszarze obcego państwa — nie z własnej winy.

Utracili swoje prawa, możliwość zajmowania ważnych funkcji w państwie, kształcenia się, zostali odcięci od Kościoła, od polskiej mowy, tradycji, kultury. Do dzisiaj tu mieszkają ich dzieci, wnukowie, a naszym zadaniem tam w Polsce, w stolicy, jest dbanie o wspólne więzi” — powiedział Artur Kondrat, prezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy AK.

„Marszałek, którego serce tu spoczywa, mówił, że są czyny ludzkie tak potężne, że śmierć przewyżniają i żyją między nami. Czyn bohaterów Operacji »Ostra Brama« jest właśnie takim czynem dla nas, Polaków mieszkających na Ziemi Wileńskiej” — powiedział prezes Związku Polaków na Litwie Michał Mackiewicz.

„Kiedy w roku 1988 zakładaliśmy polską organizację na Litwie, wówczas dopiero odkryliśmy, że ten duch wileński żyje również w Macierzy. Było to dla nas bardzo ważne, że nie jesteśmy osamotnieni, że jest nas dużo, że ci przygnębieni, przez 50 lat żyjący na kłęczkach Polacy z Wileńszczyzny są częścią wielkiego narodu polskiego. Przed laty od jednej z dziennikarek z Polski usłyszałem — tutaj, na

Wileńszczyźnie, duch polski nie zaginie. Choćbyście chcieli zapomnieć, nie uda się wam to, bo ci wielcy Polacy tutaj zostali, tu są ich groby i pamięć narodu. I tak się właśnie stało” — wspominał Michał Mackiewicz, wymieniając, co w ciągu minionych lat udało się zrobić dla zachowania pamięci historycznej nie tylko na Wileńszczyźnie, lecz także w odległych zakątkach Litwy.

Wieczorem uczestnicy obchodów zgromadzili się w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, gdzie Polskie Studio Teatralne zaprezentowało spektakl patriotyczno-muzyczny „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”.

Brzmiały także piosenki patriotyczne w wykonaniu pieśniarza Wojciecha Bardowskiego. Przedstawiciele wileńskiego Klubu Weteranów Armii Krajowej otrzymali odznaczenia pamiątkowe Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej. W niedzielę — 17 lipca — uczestnicy wileńskich obchodów modlili się w Krawczunach, Kalwarii Wileńskiej oraz Kolonii Wileńskiej, a wczoraj złożyli hołd Polakom i przedstawicielom innych narodowości pomordowanym w Ponarach. □

Małgorzata Kozicz
zw.lt



W niedzielę — 17 lipca — uczestnicy wileńskich obchodów modlili się w Krawczunach, Kalwarii Wileńskiej oraz Kolonii Wileńskiej
Fot. autorka

Solczanie na Ukrainie

W dniach 2-12 lipca odbyła się VII edycja akcji „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”, która została zorganizowana przez wrocławską fundację Studio Wschód.

Podczas tegorocznego wydarzenia — na blisko 100 polskich nekropoliach położonych na dawnych polskich Kresach — udział wzięło 1 000 wolontariuszy. W akcji uczestniczyła młodzież szkolna z Polski i po raz pierwszy z Litwy i Szkocji.

Z Litwy na Ukrainę wyruszyło czterech uczniów Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach. Młodzi solczanie brali udział w pracach w Jampolu.

Jampol jest miasteczkiem, które znajduje się w obwodzie winnickim i leży nad stanowiącym granicę ukraińsko-mołdawską Dniestrem. Pomimo upływu 244 lat, od kiedy skończyło się polskie władanie w tym regionie, wciąż widoczne są ślady polskości przejawiające się np. w polskich mogiłach, a które to nierzadko pochodzą z czasów I Rzeczypospolitej.

Z czasów, o których pisał Henryk Sienkiewicz w słynnej „Trylogii”, a zwłaszcza w jej ostatniej części, która opowiada przygody pana Wołodyjowskiego walczącego na Podolu u boku hetmana Jana Sobieskiego przeciwko Turkom i Tatarom.

Solczanie w Jampolu oprócz wspólnej pracy z rodakami z Wrocławia, Częstochowy i Zamościa, poznali przedstawicieli mniejszości polskiej na Ukrainie.

Wspólny wyjazd na Kresy miał na celu przypomnienie faktu, że pomimo 71 lat od zakończenia II wojny światowej i utraty części terytorium, na dawnych polskich ziemiach na Wschodzie wciąż zamieszkują Polacy, którzy ciągle pamiętają Polskę i nie zapomnieli o dziedzictwie swych przodków.

Polskie cmentarze na



Młodzież chętnie brała udział w akcji „Mogilę- pradziada ocal od zapomnienia”

Ukrainie są wspólnym dziedzictwem wszystkich Polaków — niezależnie od miejsca urodzenia i bez konieczności posiadania przodków na Kresach.

Grupa oprócz Jampola zwiedziła Mohylów Podolski i Lwów. Po zakończonej pracy na cmentarzu, rozwożone były dary dla rodaków.

W drodze powrotnej grupa wstąpiła z wizytą do Mościsk. Odwiedziliśmy się tam 86-letnią Polkę, której

wręczyliśmy wypełnione po brzegi darami pudła oraz wysłuchaliśmy emocjonalnych zwierzeń naszej rodaczki. Było to wspaniałe przeżycie, które może stanowić dla młodych Polaków świetną lekcję życia, pozwalającą nabrać pokory. Możliwość obcowania ze świadkami historii, ujrzenia ich wzruszenia i wysłuchania doświadczeń, przez które przeszli przez życie — to jest o wiele cenniejsze niż kolejna wycieczka w góry czy nad

morze. Branie udziału w tego typu interakcjach jest rodzajem swoistej sztafety pokoleń, która pozwala wychowywać w duchu patriotyzmu kolejne pokolenia Polaków.

Idąc dalej tym tokiem rozmowienia, odwiedziliśmy także cmentarz w Lipnikach, na którym ustawiliśmy znicze na zbiorowej mogile polskich żołnierzy, którzy stoczyli bohaterski bój we wrześniu 1939 roku, a także na grobach tych Polaków, którzy polegali w rzezi dokonanej przez OUN-UPA w 1943 i 1944 roku.

Udało się ocalić wiele zapomnianych polskich mogił na Kresach i dotrzeć do wielu rodaków.

Mamy nadzieję, że ta pierwsza czwórka solczan będzie dopiero początkiem szerszego udziału polskiej młodzieży z Litwy w akcji „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”

Artur Sułkowski
Paweł Andrzejewski
Fot. archiwum



W akcji uczestniczyła młodzież szkolna z Polski i po raz pierwszy z Litwy i Szkocji